WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Sędziowie : SSO Sławomir Olejnik (spr.)

SWSG Bartosz Stangierski

Protokolant: asystent sędziego Przemysław Stelmaszyk

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań-Grunwald w Poznaniu Elżbiety Mleczak

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2016r.

sprawy ***K. K. (1)***

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 10 lutego 2016 r., sygn. akt. VIII K 1200/14

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasądza od oskarżonego K. K. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej V. K. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

III. Zasądza od oskarżonego K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i wymierza mu 260 zł tytułem opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik Agata Adamczewska Bartosz Stangierski

UZASADNIENIE

Oskarżony K. K. (1) stanął przed Sądem Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu pod zarzutem popełnienia występku z art. 157 § 1 k.k. Wyrokiem wydanym w dniu w dniu 10 lutego 2016 r. w sprawie o sygnaturze akt VIII K 1200/14 Sąd Rejonowy uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa i wymierzył mu na podstawie przywołanego przepisu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawiania wolności, zawieszając jej wykonanie na okres 3 (trzech) lat tytułem próby, zaś na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu także karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych w wysokości po 10 (dziesięć) zł. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. K. (2) kwotę 3.000 (trzy tysiące) zł tytułem nawiązki. Nadto orzeczono o obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w wysokości 90 zł oraz wymierzono mu opłatę w wysokości 260 zł. Zauważyć należało, że na zasadzie wskazanej w art. 4 § 1 k.k. Sąd i instancji zastosował przepisy prawa materialnego obowiązujące w dniu 16 kwietnia 2007 r.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Skarżący publiczny zarzucił wyrokowi Sądu I instancję obrazę przepisów prawa postępowania, tj. art. 4, 5 § 2, 7, 410 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na mylnej ocenie dowodów, co w konsekwencji doprowadziło również do błędnych ustaleń faktycznych. Wskazując

na powyższe uchybienia, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należało poczynić kilka uwag o charakterze teoretycznoprawnych, gdyż skarżący wspiera praktycznie każdy zarzut skierowany do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, obrazą art. 4, 7 i 410 k.p.k., zaś naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. miało być jedynie skutkiem uchybienia wszystkim powyższym przepisów karnoprocesowych.

Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. może przynieść oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Cytowany przepis wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie sądu orzekającego, a takie w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy wystarczył do skazania oskarżonego, gdyż ustawa procesowa nie daje podstaw do preferowania lub dyskwalifikowania dowodu według kryterium, czy jest on korzystny, czy też obciążający dla oskarżonego. O wartości dowodu decyduje bowiem jego treść, to znaczy wewnętrzna spójność, konsekwencja oraz przewaga w konfrontacji z innymi dowodami. Każdy dowód musi być oceniony na tle wszystkich pozostałych dowodów zebranych w sprawie. Sąd meriti ma również uprawnienie do odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. Reasumując, nie wolno korzystać z rozwiązania wskazanego w art. 5 § 2 k.p.k., gdy nasuwające się wątpliwości mogą być usunięte przy zastosowaniu oceny zebranego materiału dowodowego zgodnie ze standardami wytyczonymi przez zasadę z art. 7 k.p.k. Ocena materiału dowodowego została przeprowadzona zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, albowiem została poprzedzona ujawniona ujawnieniem całokształtu okoliczności sprawy, stanowiła wyraz rozważenia zarówno okoliczności przemawiających na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego oraz była zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Z kolei przepis art. 4 k.p.k. definiuje jedynie jedną z podstawowych zasad procesowych, zasadę obiektywizmu. Jako taki nie może stać się bezpośrednim przedmiotem zarzutu odwoławczego z art. 438 pkt 2 k.p.k. Dla skutecznego dowiedzenia naruszenia przez sąd tejże zasady konieczne jest wskazanie obrazy konkretnych przepisów procedury karnej, których przestrzeganie prowadzi do realizacji zasady obiektywizmu. Tymczasem skarżący wiąże zarzut naruszenia tego przepisu z naruszeniem art. 7 i 410 k.p.k., których uchybienia Sąd Okręgowy nie stwierdził.

Nie można mówić też o naruszeniu przepisu art. 410 k.p.k., gdy apelujący kwestionuje faktycznie ocenę dowodów przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie, gdyż takiej oceny dotyczy art. 7 k.p.k. Niezasadne jest wymaganie, aby Sąd oparł orzeczenie na podstawie wykluczających się dowodów, albowiem jest to po prostu niemożliwe. Sąd ma prawo zawyrokować na podstawie jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. Obowiązkiem sądu jest jedynie wykazanie w uzasadnieniu dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W opinii Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy sprostał temu zadaniu.

Przechodząc zatem do szczegółowego omówienia zarzutów apelacji, wskazać należało, że nietrafnie podniesiono, iż ze względu na zamknięte drzwi łączące garaż z pomieszczeniem gospodarczym, wykluczone jest, aby świadek P. K. (1) widział oskarżonego wychodzącego z posesji pokrzywdzonego. Przede wszystkim odnotować należało, iż wymieniony świadek przebywając w kuchni, a później w łazience, usłyszał tylko hałas. Dopiero zaniepokojony odgłosami dochodzącymi z garażu miał wejść do niego i wtedy zobaczył wychodzącego z posesji K. K. (1) (k. 1174 akt sprawy). Dźwięki, które tak zaniepokoiły syna pokrzywdzonego wydawały mu się podobne do odgłosów upadających desek. Co prawda pokrzywdzony, jak i świadek P. K. (1) rozminęli się kilkukrotnie w kwestii, czy deski te były poprzewracane, czy też nie, lecz okoliczność ta nie jest na tyle doniosła, aby negować wartość dowodową zeznań syna pokrzywdzonego. Wiadomym jest, że świadek opisywał zdarzenie wielokrotnie w ciągu prawie dziewięciu lat. Naturalne jest, że pewne fakty mogły mu się zatrzeć w pamięci, aczkolwiek odnotować należy, iż biegły P. Ś. wykluczył

jakoby do obrażeń kciuka K. K. (3) mogło dojść w wyniku upadku na deski (k. 938 akt sprawy). Jednakże wersja o tym, że wymieniony świadek zobaczył oskarżonego wychodzącego z posesji jego ojca była zawsze konsekwentna.

Niezasadnie podnosi obrońca jakoby w trakcie krótkiej, niespełna minutowej rozmowy telefonicznej niemożliwym było zgłoszenie zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. W takim czasie bez problemu możliwe jest zwięzłe zreferowanie sprawy, np. poprzez podanie jaki czyn przestępny miał miejsce, wskazanie pokrzywdzonego i sprawcy oraz adresu. Zgodnie z pismem z dnia 16 września 2009 r. (k. 336 akt sprawy), przedsiębiorstwo (...) S.A. przechowuje dane transmisyjne dotyczące abonentów przez okres, do jakiego jest zobowiązana ustawowo, tj. przez dwa lata. Z uwagi na upływ przedmiotowego terminu nie było możliwe przedstawienie dla Sądu Rejonowego szczegółowego bilingu połączeń wychodzących z numerów 061-894-64-98 oraz 061-894-65-98 . Pismo, na które powołuje się apelujący (k. 363c akt sprawy) nie świadczy więc o niewykonaniu (ani o wykonaniu) połączenia z numerem alarmowym Policji w dniu 16 kwietnia 2007 r, przez świadka E. Ł.. Nadmienić jednak należało, że w aktach sprawy znajduje się wykaz rozmów z telefonu świadka P. K. (1), w którym widnieje połączenie z nr 061-841-48-60 (k. 290 akt sprawy). Przedmiotowy numer telefonu widnieje również na stronie internetowej Komisariatu Policji w T. P.. Tym samym zaświadczenie wystawione przez przedmiotową jednostkę Policji stwierdzające jakoby nie zaistniały połączenia w dniu 16 kwietnia 2007 r. z telefonu świadka P. K. (1) uznać należy za niewiarygodne.

Obrońca przytacza jako argument o niewiarygodności zeznań świadka E. Ł. fakt podania, że wymieniony uczestniczył w dwóch eksperymentach procesowych, podczas gdy faktycznie odbył się tylko jeden eksperyment. Twierdzenie apelującego jest pozbawione podstaw. Przede wszystkim wskazać należało, że „drugi" eksperyment faktycznie się nie odbył, aczkolwiek z tego powodu, że od niego odstąpiono (k. 465-465a akt sprawy). Strony, wymieniony świadek, a także sędzia Sądu Rejonowego byli obecni na miejscu zdarzenia. Tym samym E. Ł. mógł odnieść rzeczywiście wrażenie, że faktycznie odbyły się dwa eksperymenty procesowe. Nie można również wykluczyć, że E. Ł. zaobserwował jako widz w toku „pierwszego" eksperymentu procesowego, że oskarżony był w stanie uderzać pokrzywdzonego stojąc za ogrodzeniem, bowiem podczas czynności dowodowych ustalono, że było to możliwe w zależności od położenia pokrzywdzonego (k. 265-266 akt sprawy).

Trafnie za to apelujący wskazał, iż Sąd Rejonowy popełnił błąd w ustaleniach faktycznych ustalając wysokość płotu dzielącego posesję pokrzywdzonego od oskarżonego, aczkolwiek okoliczność ta nie miała większego znaczenia. Bezsporne jest bowiem, że ogrodzenie dzielące posesje stron niniejszego postępowania różniło się wysokością. Jak już wyżej wskazano, w trakcie eksperymentu procesowego w dniu 4 marca 2009 r. ustalono, że oskarżony stojąc przy najniższej części przedmiotowego ogrodzenia był w stanie zadawać ciosy pokrzywdzonemu. Za nieuzasadniony należało z kolei uznać zarzut o błędnych ustaleniach Sądu I instancji jakoby pokrzywdzony poinformował równocześnie sąsiadów E. i S. Ł. o fakcie pobicia przez oskarżonego, skoro z przytoczonych przez skarżącego zeznań wynika, że wszyscy powyżej wymienieni byli w pewnym momencie równocześnie obecni w tym samym miejscu – przed domem państwa Ł.. Sąd Okręgowy dostrzegł, że E. i S. Ł. nie są przychylnie nastawieni do oskarżonego, ale podkreślenia wymagał fakt, że wersję pokrzywdzonego o otrzymanych obrażeniach potwierdza również zeznanie niezaangażowanego po żadnej ze stron P. K. (2).

Przechodząc do omówienia zarzutu o stwierdzeniu niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego, podzielić należało opinię Sądu Rejonowego w przedmiotowej kwestii. Trafnie Sąd I instancji wywiódł, iż pokrzywdzony mógł doznać obrażeń ciała w zdiagnozowanym rozmiarze i rodzaju jedynie w mechanizmie czynnym, co wyklucza wersję oskarżonego jakoby pokrzywdzony miał sam zaplątać się w wąż ogrodniczy myjąc samochód i tym samym się przewrócił. Biegli lekarze sądowi wskazywali na obronny charakter obrażeń stwierdzonych w szczególności na przedramieniu pokrzywdzonego, co jednoznacznie wskazuje, że musiał on podejmować próby obrony przed ewentualnym atakiem ze strony innej osoby. Oskarżony opisując zaobserwowane zdarzenie przedstawił bardzo ogólny opis, nie potrafiąc wyjaśnić sposobu upadku pokrzywdzonego i podając dwie wzajemnie wykluczające się możliwości upadku „na plecy" lub „na kolana". Bezsporne jest, że nie jest możliwe jednoczesne upadnięcie na kolana i na plecy, gdyż obie te wersje wzajemnie się wykluczają. Biorąc pod uwagę, że kwestia tegoż nieścisłego sposobu upadku pokrzywdzonego była już analizowana wielokrotnie podczas kilkukrotnego rozpatrywania niniejszej sprawy, dziwi że dopiero na etapie postępowania apelacyjnego podniesiono, że przedmiotowe sformułowanie miało stanowić de facto zapis nieprecyzyjny, a więc nie w

pełni oddający treść złożonych przez oskarżonego wyjaśnień w protokole. Należy zauważyć, że strona niezadowolona z treści protokołu z pewnością wyczerpałaby tryb sprostowania protokołu wskazany w art. 152 k.p.k. Skoro nie zawnioskowano o sprostowanie protokołu, to Sąd Okręgowy musi przyjąć, że zawiera on wiarygodne źródło informacji o przebiegu protokołowanych czynności.

Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, że oceniając nieścisłości i rozbieżności w relacji pokrzywdzonego należy też mieć na uwadze upływ czasu, podeszły wiek świadka i emocje towarzyszące zdarzeniu, które mogły w znacznym stopniu zniekształcać wspomnienia. Jasne jest też, że dynamiczny charakter zdarzenia i jego wielokrotne analizowanie mogło spowodować u K. K. (3) pewne niekonsekwencje co do pozycji, którą przybrał po upadku przy ogrodzeniu. Nie należy wymagać od osoby napadniętej, aby zapamiętywała wszelkie najdrobniejsze szczegóły zdarzenia, bo jest to niemożliwe. Ewidentnie pokrzywdzony ma bardzo emocjonalny stosunek do sprawy, o czym może świadczyć fakt, demonstrowania pokrwawionej koszuli na kolejnych terminach rozpraw, co mogło również spowodować, że ubarwił on swoją relację odnośnie otrzymanych ciosów przy ogrodzeniu. Zwrócić należało jednakże uwagę na brak motywu po stronie pokrzywdzonego do bezpodstawnego oskarżania K. K. (1). Wzajemne stosunki sąsiedzkie między oskarżonym, a K. K. (3) nie były nacechowane wzajemną wrogością, co więcej ze względu na fakt udaremnienia przez oskarżonego włamania do domu pokrzywdzonego można rzec nawet, iż miał u niego dług wdzięczności.

Z kolei zeznania świadka E. B. słusznie zostały pominięte. Zdaniem Sądu Okręgowego nie tyle są one nawet nieprzydatne przy ustaleniu przebiegu inkryminowanego zdarzenia, co raczej niewiarygodne. Nie można pomijać faktu, że wymieniona jest koleżanką żony oskarżonego, co także mogło wpłynąć na pominięcie zakrwawienia pokrzywdzonego. Co istotne, kwestia wystąpienia krwawienia pojawia się konsekwentnie w innych uznanych za rzetelne zeznań świadków (syna pokrzywdzonego, E. Ł., S. Ł. oraz P. K. (2)) i nie ma powodu, aby ją negować. Wymieniona świadek zeznając jakoby pokrzywdzony miał znajdować się w pod wpływem alkoholu, rozpytana na rozprawie na tę okoliczność nie potrafiła logicznie wytłumaczyć z czego o tym wnioskuje (k. 683 akt sprawy). Z tego względu Sąd Okręgowy odmówił zeznaniom E. B. mocy dowodowej.

Niezasadny jest zarzut apelującego o Podkreślenia wymaga fakt, że biegły sądowy nie dokonuje ustalenia stanu faktycznego, gdyż jest to zadanie organu orzekającego. Innymi słowy, specjalista powołany w toku postępowania wydając opinię, mógł tylko wyrazić swoje stanowisko, czy obrażenia, których doznał pokrzywdzony K. K. (3) mogły powstać w wyniku naruszenia jego nietykalności cielesnej przez oskarżonego lub też w okolicznościach przedstawionych przez oskarżonego. Biegły sądowy P. Ś. uznał pierwotnie w sprawozdaniu z dnia 18 kwietnia 2007 r., że obrażenia pokrzywdzonego mogły powstać w przytoczonej przez niego wersji zdarzenia. Różnice w opinii biegłego pojawiły się z czasem i dotyczyły jedynie kwestii uszkodzeń okolic kciuka. Obrażenie zlokalizowane w tej okolicy miało wyglądać na ranę ciętą. W toku postępowania nie ustalono jednak, że pokrzywdzony mógł upaść na przedmiot, który był w stanie spowodować przedmiotowe uszkodzenie okolic kciuka. Z jednej strony biegły sądowy stwierdził, że mogła to być rana cięta, ale w toku kolejnego przesłuchania w dniu 30 września 2013 r. nie wykluczył, iż w istocie mogła to być rana cięto-tłuczona (k. 940 akt sprawy). Nie należy zapominać, iż P. Ś. oglądał ranę w dniu 18 kwietnia 2007 r. już po jej chirurgicznym opatrzeniu. Zabezpieczenie przedmiotowego uszkodzenia okolic kciuka u pokrzywdzonego mogło polegać na dokonaniu plastyki rany, co w konsekwencji całkowicie mogło wypaczyć ocenę etiologii jej powstania. Prawdopodobne jest, że biegły sądowy K. J. nie ujął informacji o wykonaniu zabiegu plastyki, albowiem sam zeznał, że przykładowo informacji o stłuczeniu stawu i zasinieniu okolicy kolanowej pokrzywdzonego nie wpisał do dokumentacji szpitalnej, gdyż mógł o tych obrażeniach po prostu zapomnieć (k. 230 akt sprawy).

O naruszeniu art. 7 k.p.k. można by mówić, gdyby biegły jednoznacznie stwierdził, że zranienia jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać jedynie poprzez upadek w wyniku zaplątania się w wąż ogrodniczy, a Sąd I instancji orzekłby przeciwnie. Wtedy to wnioski zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku jawiłyby się jako nielogiczne. Skoro jednakże wersja zdarzenia pokrzywdzonego została uznane w zaprezentowanym stanowisku biegłego za prawdopodobną, zaś zranienia mogły powstać w mechanizmie czynnym, to nie można stawiać zarzutu Sądowi Rejonowemu, że przyjął wersję korzystną dla pokrzywdzonego, albowiem zostało to właściwie umotywowane. Podkreślenia wymaga jeszcze, że zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości

specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Przesądzenie, że obrażenia poszkodowanego powstały w okolicznościach wskazanych w akcie oskarżenia, czy też w wyjaśnieniach oskarżonego, należy do Sądu, podobnie jak wypowiedzenie się o winie podsądnego. Biorąc zaś pod uwagę, iż w trakcie uzupełniającego przesłuchania na rozprawie biegli lekarze sądowi przyznali, że plastyka rany tłuczonej mogła spowodować zakwalifikowanie jej jako rany ciętej, zaaprobować należy dokonaną przez Sąd Rejonowy modyfikację opisu czynu oskarżonego, polegającą na wyeliminowaniu stwierdzenia, że rana ta była cięta.

Nie można zaakceptować dokonanej przez skarżącego wybiórczej oceny dowodów. Obrońca oskarżonego skrupulatnie wylicza bowiem wszystkie drobne nieścisłości w zeznaniach świadków. Dowody można oceniać jednak tylko we wzajemnym połączeniu. Tylko taki sposób procedowania czyni zadość wymogom regulacji art. 410 k.p.k., który stanowi o obowiązku wyrokowania na podstawie wszystkich okoliczności sprawy. Po zanegowaniu wersji zdarzenia oskarżonego, nie sposób przyjąć analizując pozostały materiał dowodowy, że do obrażeń K. K. (3) doszło niejako w wyniku samouszkodzenia, a cała sprawa była zmyślona przez pokrzywdzonego, aby doprowadzić do bezpodstawnego skazania oskarżonego.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Uznając jednak, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy stwierdził, iż nie znalazł podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

Uwzględniając wszystkie powyższe rozważania oraz fakt, iż Sąd Okręgowy nie znalazł okoliczności, które powinien brać pod uwagę z urzędu, co pozwalałoby na wyrokowanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów zawartych w apelacji, orzeczono jak na wstępie.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył oskarżonego kosztami postępowania w całości, tj. w kwocie 50 zł. Na sumę tą składają się koszty karty karnej K. K. (1) (30 zł) oraz zryczałtowane wydatki za doręczenia (20 zł).

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zm.) wymierzono oskarżonemu opłatę w kwocie 260 zł. Nadto na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej V. K. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze (oskarżyciel posiłkowy K. K. (3) zmarł w toku procesu, a w jego miejsce wstąpiła wymieniona powyżej córka).

Sławomir Olejnik Agata Adamczewska Bartosz Stangierski